

Szanty, Bra-De-Li Horn

Było tak w historii nieraz,
Wokół Hornu płynie jacht,
Na pokładzie kilku śmiazków
Dumnie nosem wciąga wiatr.
Gdy do domu powracali,
Opowieści było moc.
Pieśni cudne też pisali,
Opłynęli przecież Horn.

Bra-De-Li fala na sto stóp,
Bra-De-Li wiatr na maszty wziął,
Piekła Bra-De-Li-śmy przeżyli,
Bra-De-Li to był przecież Horn.

Bra-De-Li fala na sto stóp,
Bra-De-Li wiatr na maszty wziął,
Bardzo Bra-De-Li-śmy odważni,
Bra-De-Li to był Horn.

Teraz na Zawiszy rejs,
Wokół Hornu płynie kwiat.
Kapitany, szantymeny,
Każdy z nich to dzielny chwyt.
Gdy do domu już powrócą,
Opowieści będzie moc.
Pieśni cudne też napiszą,
Opłynęli przecież Horn.

My jesteśmy wilki morskie,
Chociaż mamy mało lat.
Pierwszy Horn już jest za nami,
Gdynia, Hel i dycha wiatr.
W domu wszyscy się cieszyli,
Opowieści było moc,
Że szczęśliwie powrócili,
Dla nich to był przecież Horn.